1 PAŹDZ.
Parker

40

Ner 39. 24 września 1870.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą **Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Rydla, Skobla i Doktorów Oettingera i Zieleniewskiego.**

WYCHODZI:
co Sobota, w objętości jednego arkusza, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.*
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Biuro Redakcyi Przeglądu: po cenie 5 cent. od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stempl. od ogłoszenia.
Ulica Sławkowska. Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282
tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.
Numer pojedynczy kosztuje 15 centów

O księgach zejścia czyli wykazach zmarłych.

Studium statystyczno-lekarskie

napisał

Dr Bolesław **Lutostański,**

Sekr. kom. stat. lek. i hygieny w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

B). W krajach posiadających urządzenie oglądaczy zwłok księgi kościelne bywają albo zupełnie od niej oddzielane, przyczem oglądacze zwłok prowadzą wykazy zmarłych, albo też ściśle z wzmiankowaną instytucyą połączone.

W całym W. ks. Badeńskiém zaprowadzono instytucyą oglądania zwłok mimo to jednak księgi kościelne w małych gminach nie zawierają szczegółów o przyczynie śmierci. Proboszcz zapisuje akt zejścia w następującéj formie:

Zmarli w r. 187 .

Nr. .

Imie, nazwisko i wiek zmarłego . . . . . . + dnia . .	Roku . . w miesiącu . . dnia . . o godz. . . zmarł w tutejszej parafii NN. (imie i nazwisko) liczący lat . miesięcy . dni . zatrudnienie zmarłego syn lub córka (z prawego, nieprawego łoża) NN. . (nazwisko ojca) i NN. . (nazwisko matki) i został pogrzebany w miesiącu . d. . o godz. . przez niżej podpisanego. Obecni świadkowie NN. NN.

Działo się . d. . m. roku .

Podpis proboszcza lub jego zastępcy.

Prócz tego prowadzą następujące wykazy zmarłych:

Imie i nazwisko zmarłego	Dzień, miesiąc, rok i godzina skonu	Miejsce pogrzebu i dzień	Wiek zmarłego	Podpis proboszcza lub jego zastępcy	Uwagi

Taki sposób prowadzenia ksiąg kościelnych jest właściwie odstępstwem od istniejących przepisów, według których nie wolno nikogo pochować bez kartki skonu lub kartki oględzin zwłok. W małych atoli gminach proboszczowie odstępują od tego przepisu, gdyż często okazuje się brak oglądaczy zwłok.

W W. ks. Badeńskiém podług ustawy o oglądaniu zwłok (10 lipca 1851 r.) [1]) Każdy oglądacz zwłok wydaje w razie przypadku śmierci kartkę czyli świadectwo skonu, która obejmuje na półarkuszu z jednej strony zadrukowanym z miejscem wolnem do zamieszczenia odpowiedzi:

Kartka skonu.

Powiat . . . Gmina . . .

Imie, nazwisko i wiek zmarłego:

Stan i zatrudnienie:

Czy wolny, żonaty, wdowiec:

Miesiąc, dzień i godzina skonu:

Dzień i godzina pierwszych oględzin zwłok:

Prawdopodobny termin pogrzebu:

Rodzaj choroby lub inny rodzaj śmierci:

Nazwisko lekarza, w którego opiece zmarły pozostawał.

Uwagi.

Podpis oglądacza zwłok.

Kartkę skonu wydaje oglądacz zwłok podczas pierwszych oględzin i następnie przesyła ją proboszczowi miéjscowéj parafii. Jeżeli lekarz, w którego opiece zmarły pozostawał w miejscu zamieszkuje wręcza się mu kartkę skonu do własnoręcznego wpisania rodzaju choroby. Wiadomości w kartce skonu zawartych używa oglądacz zwłok do wypełnienia przedziałów rejestru zmarłych przez siebie prowadzonego. Na 3—4 godzin przed pogrzebem udaje się powtórnie oglądacz zwłok do mieszkania zmarłego i spisuje w razie istnienia oznak rzeczywistej śmierci kartkę oględzin według następującego wzoru.

Kartka oględzin zwłok.

Powiat . . . . Gmina . . . .

Imie, nazwisko i wiek zmarłego.

Stan, zatrudnienie lub sposób utrzymania zmarłego.

Czy stanu wolnego, żonaty lub wdowiec (zamężna lub wdowa).

Dzień i godzina skonu.

„ „ pierwszych oględzin.

„ „ drugich oględzin.

Oznaki rzeczywistej śmierci.

Dzień i godzina pogrzebu.

Rodzaj choroby lub inny rodzaj śmierci.

Czy według zaświadczenia lekarza lub też według podań innych osób.

Trwanie choroby.

Nazwisko i zamieszkanie lekarza, w którego opiece zmarły pozostawał.

Uwagi.

Podpis oglądacza zwłok.

Kartki oględzin przesyłają się do urzędu parafialnego; kartki zaś oględzin zmarłych wyzna_

[1]) *Zusammenstellung der gegenwärtig geltenden Gesetze, Verordnungen, Instructionen über das Medicinalwesen im Grossherzogtum Baden von Dr. Diez. Carlsruhe 1857. str. 428 i następne.*

nia mojżeszowego do miejscowej władzy policyjnéj.

(C. d. n.)

Spostrzeżenia szpitalne

podał

Med. i Chir. Dr **Schützer**, lekarz szpitala Izraelitów w Tarnowie.

I. Przepuklina, uwięzgnienie, przetoka, wyleczenie.

N. N. 19 lat liczący mężczyzna, miał już od wieku dziecięcego przepuklinę pachwinową, po prawéj stronie, któréj opaską nigdy nie podtrzymywał, wypadające dość często wnętrzności, albo same się wracały, albo z łatwością odprowadzić się dawały. Z końcem kwietnia b. r. 3 dni przed przybyciem do szpitala przepuklina wystąpiła a wszelkie usiłowania odprowadzenia jej pozostały bez skutku, co jednakże choremu żadnych nie sprawiało dolegliwości tak, że tenże dalej wypełniał swoje obowiązki służby i nikomu o zaszłym przypadku się nie zwierzył. Dopiero drugiego maja, kiedy mu się boleści w miejscu przepukliny we znaki dały, ojciec chorego dowiedziawszy się, że od czterech dni stolca nie oddawał, przyprowadził go do szpitala tutejszego Izrael. i to z Lichwin miejsca na trzy mile od nas odległego.

W okolicy przewodu pachwinowego prawego znajdował się guz prawie stożkowaty, którego podstawa przy zewnętrznym pierścieniu pachw. mająca więcej niż $1/_{2}$ cala średnicy, przechodziła nieznacznie w ciało okrągłe wielkości pięści znajdujące się w worku mosznowym. Z łatwością rozpoznałem przepuklinę czysto jelitową, nieco wzdętą, zawierającą oprócz powietrza małą ilość płynu. Przy lekkim nacisku płyn w jelicie zawarty z jawnem kurczeniem do jamy brzusznej się przelewał, przyczém chory żadnego nie doznawał bolu. Ucisk po nad przewodem pachw. dotkliwy wywołuje ból, brzuch mało wzdęty, nie bolesny, skora barwy prawidłowej.

Poczytałem przypadek ten za przepuklinę nieruchomą, która przy stósownem zachowaniu się chorego odprowadzić się da, zwłaszcza iż doświadczenie uczy, że przepukliny nigdy paskiem nie podtrzymywane zapaleniu raczej przewlekłemu niż uwięzgnieniu podlegają.

Zaleciłem lawatywę i zimne okłady na miejsce bolesne. Chory spokojnie spał w nocy, boleści po części ustąpiły. Brak łaknienia, pragnienie wygórowane, odbijania były objawami, które i zapaleniu przewlekłemu przepuklinowemu towarzyszyć zwykły.

Dnia 3 maja usiłowałem odprowadzić przepuklinę, ale wszelkie zabiegi ku temu były bezużytecznemi. Zaleciłem kalomel z Jalappą, okłady lodem lawatywy.

Dnia 4 maja chory nagle uczuł silne boleści w przewodzie pachwinowym, które po mału po całej jamie brzusznej się rozpostarły, brzuch był bębnisto naprężony, odbijania częstsze, wymioty. Przy pomocy kol. Grabowicza uśpiwszy chloroformem chorego starałem się wykonać odprowadzenie, a gdy całogodzinna praca okazała się daremną postanowiłem zabrać się do krwawego odprowadzenia przepukliny, do czego także starałem się zezwolenie chorego otrzymać. Wszelkie jednakże namowy ostrzegające o grożącem inaczej niebezpieczeństwie nie mogły go nakłonić do poddania się pomocy krwawej.

Dnia 6 m.: wymioty łajniste, obrzęknięcie worka mosznowego, bębniste naprężenie całego brzucha, język zaczął podsychać, tętno drobne, odnogi zimne, wejrzenie chorego zmienione. Podawałem makowca $1/_{3}$ część ziarna co 2 godziny i kawałki lodu na wewnątrz, zewnątrz zimne okłady i natryskiwanie zimną wodą. Wymioty ustały, boleści zupełnie ustąpiły.

Dnia 8 maja, dziewiątego dnia po wypadnięciu przepukliny, wzdęcie brzucha nabrało niezwykłych rozmiarów, prawa połowa worka mosznowego w trójnasób powiększona, skóra mocno obrzękła zsiniała.

9 maja. Przednia i zewnętrzna ściana prawej połowy moszen w zgorzel zmieniona. Koło 4tej z południa zaczął sączyć się przez ściany zgorzelą dotknięte płyn cuchnący, a w nocy treść zawarta w kiszkach na zewnątrz się wydobyła. Między górnym brzegiem zgorzeli a zewnętrznym pierścieniem przewodu pachwinowego pozostał płat skóry na pozór zdrowéj do $1\,1/_{2}$ cala szeroki i w ten

sposób przetoka czyli odbyt nieprawidłowy o $1\frac{1}{2}$ cala poniżej wylotu kanału pachw. się utworzyła.

11 maja. Sprawa zgorzelinowa tuż nad przewodem pachwinowym w rozległości polskiej dwuzłotówki się wywiązała, a kał i tym drugim nieprawidłowym odbytem na zewnątrz się dostawał.

Do 20 m. później utworzony odbyt zupełnie się oczyścił, a miazga pokarmowa, biało-żółtawy nie cuchnący płyn, pierwszą tylko przetoką się sączył.

Chory, który od czasu przyjęcia do szpitala (2 maja) aż do 14 t. m. żadnych nie brał pokarmów, i sprawę przebył zgorzelinową, ciągłemi męczony wymiotami, boleściami, bezsennością nie mówię już, że trapiony ciągle widokiem doli tak opłakanej, do takiego stopnia wycieńczenia doszedł, że o pomyślnym przebiegu nigdy pomyśleć nie było można. Ranę co kilka godzin oczyszczano i płateczkiem w rozcieńczonym kwasie karbolowym maczanym pokrywano. Dnia 14 pierwszy raz zażądał chory mleka, które do 20 jedynym było dla niego pokarmem. Ciecz z przetoki się wydobywająca była zupełnie biała. — 20 poleciłem wyciąg mięsny Liebiga i od tego czasu odżywianie widocznie się polepszało tak, że 28 już było można kąpiele letnie zastosować. Przetoka nad przewodem pachw. zupełnie się zabliźniła.

Dnia 3 czerwca chory w kąpieli zaczął się niepokoić, w odbytnicy uczuł pewien rodzaj parcia, które pomimo lawatyw, i zastosowanych czopków z makowcem dopiero wieczorem ustąpiło, gdy chory siedząc w kąpieli mały, zbity i dość cienki kawał kału z znaczną trudnością oddał. W trzy dni później powtórne wypróżnienie stolca, co od tego czasu prawie codziennie następowało, — odbyt nieprawidłowy się ścieśnił, a rana po zgorzeli szybko się goiła.

Dnia 16 lipca t. r. okazałem chorego kolegom na posiedzeniu „kółka lekarskiego“ obecnym: W miejscu przetoki drugiej (górnéj, nad przewodem pachw.) blizna $\frac{1}{2}$ cala długa, z góry i zewnątrz na dół i wewnątrz przebiegająca, rana na worku mosznowym wielkości srebrnej szóstki o powierzchni i brzegach niegładkich prawie sucha, przetoczka objawia się tylko małemi strzępkami grubości nitki zwykłej, które przy bliższem badaniu cieniutkiemi prążkami kału się okazują. Od pierścienia zewnętrznego kanału pachw. występuje na wewnętrznej powierzchni ściany brzusznej ciało podłużne, miernej grubości ku górze i zewnątrz. Przy wymacaniu i opukiwaniu ciało to twarde, wydaje odgłos czczy, przy późniejszych badaniach odgłos wypukowy niekiedy wydawał się jawnym. Szew mosznowy z początku na przodzie pionowy mający kierunek zbacza na dólnej i tylnéj powierzchni ku zewnątrz, mudo prawe wyżéj leży niż lewe. Choremu najdogodniej gdy leży na prawym boku, stojąc lub leżąc dłuższy czas na wznak dotkliwy czuje ból w okolicy przewodu pachw. i w samym worku mosznowym. Trawienie prawidłowe. Po przyżeganiu kilkorazowem przetoki azotanem srebrowym nastąpiło zupełne zabliźnienie tejże, a chory z końcem lipca zupełnie wyleczony szpital opuścił.

II. Zagłoba wyleczona makowcem.

A. N. 30 lat liczący kapelusznik, miernej budowy ciała przez cztery spełna tygodnie cierpiał zaparcie stolca, wymioty kołowate niczem powstrzymać się nie dające, wzdęcie brzucha nadzwyczajne, odnogi zimne, wejrzenie zmienione, wyczerpanie sił zupełne. Wszelkie środki zaradcze wewnątrz i zewnątrz stosowane okazały się bezskuteczne. Podskórne wstrzykiwanie morfiny $\frac{1}{6}$ części ziarna uśmierzyło gwałtowny ból, uwolniło chorego od męczącej czkawki, na resztę objawów żadnego nie wywarło wpływu. Makowiec w dużych dawkach 12 ziarn w 36 godzinach pożądany wywołał skutek. Po dziesięciu miesiącach ten sam kapelusznik z takiemi objawami po 12-dniowem leczeniu się w domu przybył do szpitala i we 24 godzin w ten sam sposób wyleczony został. Po pół ziarna makowca co dwie godziny — wyżył ośm gran.

(C. d. n.)

Piśmiennictwo lekarskie.

Bibliografia polska 120,000 druków. Część I. Stólecie XIX. — Katalog 50,000 druków polskich lub Polski dotyczących od roku 1800; ułożony abecadłowo według autorów i przedmiotów, z wyrażeniem cen księgarskich przez K. Estreichera.—Wydanie Towarzystwa Nau-

kowego, staraniem komisyi bibliograficznéj. — (Zeszyt I). Kraków, w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Konst. Mańkowskiego. 1870. XVI, LVIII, 120 i 4 stron. w 8-ce w. — (Cena zeszytu w drodze prenumeraty u D. E. Friedleina księgarza w Krakowie i w komisyi bibliograficznéj c. k. Towarzystwa Naukowego 2 złr. w. a.)

(Dokończenie).

Str. 2 dodatku. — *Bagieński* Józef. — Topograficzne itd.

Dodać: Odb. z Pamiętn. Tow. lek. warsz.

Str. 66. — *Baraniecki* Tomasz. — De morbis cet. — Vilnae 1855.

Ma być 1825.

Tamże. — *Barankiewicz* Maciej.

Dodać należy:

— Considérations sur l'incertitude des signes de la saburre gastrique dans les fièvres. Paris 1809. (z Bullet. des sciences médic. *Graperona*).

— Zob. Encyklop. powsz. Orgelbranda, II. 849. Katalog Bibl. Tow. lek. warsz. Warszawa 1869. str. 52).

Str. 67. — *Baranowski* Ignacy (ur. 1833).

Dodać:

Uwagi nad urządzeniami służby zdrowia w Królestwie Polskiém (przedstawione komitetowi Towarzystwa lekarskiego warszawskiego do rozpatrywania tychże urządzeń ustanowionemu) przez Dra .... (Warszawa 1862). w 8 ce str. 36. (Odb. z Pamiętn. Tow. lek. Warsz.)

— Obacz Pamiętnik Towarzystwa lek. warsz. od r. 1863 do 1866.

Str. 71. — *Bartolozy* Felix.

Ma być: *Bartolozzy.*

Tamże. — *Bartoszewicz* Józef. — Dei laryngitide 1847. — De rheumatismo 1856

Jesttu mowa o dwóch lekarzach, z których pierwszy praktykuje w Warszawie, drugi zaś umarł na Litwie w r. b.

Str. 75 — *Baudoin* Jan de Courtenay.

Ma być: *Baudouin.*

Str. 80. — Belehrung über den Weichselzopf.... Lissa 1844. w 8-ce.

Ma być: Lissa, *Günther.* w 12-ce. (Zob. *Engelmann.* Bibliotheca med. chir. Leipzig 1848. pg. 48).

Str. 3. dodatku. — *Benni* Karol. Gangrène spontanée. Accidents *inspexiques.*

Ma być: *inopexiques.*

Str. 88. — *Bergson* Józef. Anwendung (Die medicin). der Aetherdämpfe i t. d.

Tytuł dokładny jest następujący: Die medicinische Anwendung der Aetherdämpfe. In Bezug auf Physiologie, operative Chirurgie, Nervenpathologie, Psychiatrie, Zahn- und Thierheilkunde, historisch und kritisch beleuchtet. Mit Holzschn. Leipzig, Felix 1847. Cena 18 ngr. zniżona do 10 sgr.

Tamże *Bergson* Jos. Asthma (das krampfhafte) u. s. w.

Dokładny tytuł jest następujący: Das krampfhafte Asthma der Erwachsenen. Eine von der k. Societät der Wissenschaften zu Göttingen gekrönte Preisschrift. Nordhausen, Büchting 1850, w 8-ce w.

— Toż. (nowy tytuł do tegoż wydania). 2te Ausgabe. Nordhausen 1859. 1 tal. (Zob. *Engelmann* Biblioth. med. chir. Suppl. Heft. Leipzig 1868 pg. 21).

Tamże. — *Bergson* Jos. Die Beschneidung u. s. w. dodać cenę 1 tal.

Dodać cenę: 1 tal.

Tamże. — *Bergson* Jos. Recherches sur l'asthme Medyolan 1855 w 8-ce.

Ma być: Recherches sur l'asthme. (Milano). Berlin, A. Hirschwald 1855. w 4-ce w. 2 tal.

Tegoż autora dodać:

Bergson Gius. Sulla nevralgia bracchiale Milano 1860.

— Jos. Zur historischen Pathologie der Brachial-Neuralgien. Berlin, A. Hirschwald. 1860 w 4-ce w. 10 sgr.

Tamże dodać:

Bericht über die Cholera in Posen im J. 1848, Zusammengestellt nach den Erfahrungen der DDr. C. van Baren, Fliess, *Freudenreich,* Hantke, Herzog, Jaffé. *Jagielski, Kramarkiewicz, Laube,* Lehmann, Mayer, Neustadt, Ordelin, Rehfeld, Suttinger u. Wernicke zu Posen, Posen, Mittler (Jagielski) in Comm. 1849 w 8-ce w. 12 ngr. (Podkreśliłem nazwiska tych lekarzy, o których wiem z pewnością, że są Polacy).

Str. 89. — Dodać:

Berliński Marc. (z Warszawy). De nascentium morientiumque numero ex lege naturae diversis diei temporibus diverso. Dissert. inaugur. Berolini 1834. (zob. katalog Bibl. Tow. lek. warsz. Warsz. Warszawa 1869, str. 172.

Str. 91. — *Berres* Józef Dodać:

Anthropotomie od. Lehre v. d. Baue d. menschl. Körpers. Als Leitfaden zu seinen Vorlesungen. 4 Bde. Lemberg 1821, 26, 28. (Wien, Gerold). w 8-ce w. 5 tal. 20 sgr.

— Tegoż dzieła nowe wydanie p. n. Anthropotomie od. Lehre v. d. Baue d. menschl. Körpers. 2 Bde, 2te verb. u. verm. Aufl. Mit 6 Steintaf. Wien, Gerold. 1834, 41, w 8-ce w. 6 tal. 15 sgr.

— Anatomie der mikroskop. Gebilde d. menschl. Körpers. Anatomia partium microscop. corporis hum. Wien, Gerold 1836—43. fol. wielkie. XII poszytów po łac. i niem. z 20 tabl. miedzioryt. i 4 litogr.; poszyt po $2^2/_3$ tal. — 32 tal.

— Ueber die Holzsäure u. ihren Werth. Wien, Wallishaueser, 1823, w 8-ce w. 10 sgr.

Str. 104. — Biblioteka umiejętności lekarskich.......
Redakcyą kieruje prof Gisztowt, ob. *Gisztowt* (Chirurgia.

Ma być: *Girsztowt.*

Str. 106. — *Bielkiewicz* Adam († 1840). Collectanea med. chirurg. cet.

Collectanea (nie w 8-ce, lecz w 4-ce), wydawać zaczęli, jako pismo zbiorowe, profesorowie b. Akademii med. chir. wileńskiej. Wyszedł tylko I tom, obejmujący prace DDr. Th. K., A. *Bielkiewicza* (De bursis mucosis subcutaneis, pg. 155—231), J. Mianowskiego, K. Porcyanki, J. Korzeniewskiego, L. Siewruka i K. Mujszla. — (Zob. *Gąsiorowskiego* Zbiór wiadomości, III, 563 i IV, 227).

Str. 109. — *Bierkowski* Józef Ludw. Chirurg anatom. Atlas.

Dodać cenę: zeszyt po 2 tal. 20 sgr., razem 5 tal. 10 sgr.

Str. 110. — Tegoż: Mydlarz domowy..... Poznań 1825.

Czy nie jestto dzieło innego Bierkowskiego?— Rozprawa inauguralna doktorska profesora B., wyszła w trzy lata później t. j. w r. 1828.

Str. 117. — Dodać:

Blum Stanisław (z Warszawy + 186..) De stenosi orificii cordis atrioventricularis sinistri Diss. inaug. Petropoli 1855. w 8-ce w. (Zob. katalog Bibl. Tow. lek. Warsz., str. 49.)

Ten przegląd, może już zbyt długi, kończymy życzeniem, abyśmy jak najprędzéj ujrzeli następne zeszyty szacownej pracy Dra K. Estreichera.

St. Janikowski.

Wyciągi z pism lekarskich.

Friant: Leczenie szankra miękkiego.

Do leczenia szankra miękkiego zaleca Fr. mięszaninę równych części chlorku zynku z kleiną rącznikową *(collodium ricin).* Wrzód, osuszony skubanką, trzeba za pomocą pędzelka pomazywać tą mięszaniną i przykryć skubanką lub watą. Po 24 godzinach zdjąwszy opatrunek, znajduje się najczęściej wrzód czysty, gojący się pod suchą skubanką; jeżeli się nie goi, należy powtórzyć przyżeganie kilka dni ciągiem; szankier żrący *(phagadaenicus)* goił się w ten sposób w ciągu 14 dni. Środek ten nie wiele sprawia bolu i nie nadweręża skóry sąsiedniej.

(Rec. de mem. de med. etc. milit. — *Prag. Vjschr.* Bd. 101. Analect.)

St. J.

Nawrocki: Wpływ rdzenia na serce.

Autor na zasadzie doświadczeń dokonanych na królikach do następujących doszedł wniosków: 1) Rdzeń działa przyspieszając na ruchy serca, 2) nerwy przyśpieszające ruch serca ze rdzenia wychodzą jedynie przez korzeń krótki i długi zwoju gwiazdowatego (radix brevis et longa g. stellati). 3) Serce znajduje się pod wpływem bezustannym dwóch przeciwnie działających ośrodków, jednego przyspieszającego drugiego zwalniającego jego ruchy. 4) Siła ośrodka przyspieszającego równoważy siłę ośrodka zwalniającego. (Gaz. lek. 1870. Tom IX. NN. 4 i 5.

O.

Prof. R. Volkmann. Szczególnego rodzaju zapalenie wargi dolnej (Cheilitis glandularis apostematosa).

V. widział pięć razy tę chorobę, dotąd w literaturze lekarskiej nie znaną: Warga dolna jest obrzmiałą, mniej ruchomą, skóra zaczerwienioną, gruczoły śluzowe nabrzękłe do wielkości siemienia sterczą nader licznie nad powierzchnią i nadają błonie śluzowéj wejrzenie pagórkowate. Ujścia gruczołów są tak szerokie, że wprowadzić można główkę od szpilki, niemi wypływa przy ucisku ciecz mętna, sluzowo ropiasta. Często tworzą się czyraki w tkance łącznéj naokoło gruczołowéj, które przebiwszy błonę śluzową pozostawiają kilkanaście otworów przetokowatych w miąższ wargi prowadzących, które wydzielają ciecz sluzowo ropiastą i trwają tygodnie a nawet miesiące. — Równocześnie znachodzą się objawy nieżytu błony śluzowéj jamy ustnej i połyku.

Dwaj chorzy nie byli nigdy dotknięci kiłą, u trzeciego były jeszcze ślady łuszczycy kiłowéj, u dwóch innych, którzy także przebyli kiłę, znachodziło się obrzmienie gruczołów limfatycznych.

W dwóch przypadkach okazało się nieskutecznem przypiekanie azotanem srebrowym, smarowanie nastojem jodowym, roczynem soli miedziowych, ucisk zapomocą płyt ołowianych, obok wewnętrznego używania rozmaitych leków przeciwkiłowych; niejakie polepszenie sprawiło płukanie rozczynem chloranu potasowego. — W trzech innych ustąpiło cierpienie w przeciągu 4—8 tygodni przy używaniu wewnętrznem jodku potasu, równoczesnych plukaniach chloranem potasowym i lekkich przypiekaniach azotanem srebrowym.

V. uważa tę chorobę za nieżyt, który z błony sluzowéj przeniósł się na same gruczoły i wywołał ropienie po części w gruczołach, po części w tkance łącznéj naokoło gruczołów. Nazywa ją więc *Cheilitis glandularis* albo *Myxadenitis labialis.* Wpływ kiły uważa tylko jako pośredni, przez nieżyt błony śluzowéj jamy ustnej, który powsta-

je w kile osobliwie przy używaniu środków rtęciowych.

(Virchow's Archiv. L. 1. 142—145).

Korcz....

Rozmaitości.

Kroniczka wojenna.

(Ciąg dalszy.)

Z większéj części szpitali paryskich usunięto chorych do innych miast, ażeby zrobić miejsce dla ranionych na przypadek oblężenia.

Śmiertelność ogólna w Paryżu powiększyła się nieco od dnia 14 do 25 sierpnia; panujące choroby są ospa i biegunka; durzyca coraz częściéj się też zdarza.

Skutki pocisków wojennych. Według większości dotychczasowych sprawozdań pocisk z szaspotów nie tylko daléj sięga, niż z iglicówek, ale i sprawia większe spustoszenia w kościach, które silnie roztrzaskuje i wstrząsa. Pociski z kartaczownic, silnie w bok się skręcając, sprawiają mocne rozdarcie tkanin; obfite krwotoki i znaczne wstrząśnienia.

Dzienniki holenderskie ogłaszają korrespondencye z Niemiec o stratach Prusaków, według obliczeń biura statystycznego urządzonego w Trewirze. Wynosić mają te straty do 17go sierpnia 150,200 ludzi, a mianowicie 79,483 zabitych i zniklych, 67,618 rannych, i 3,100 zmarłych z chorób. Straty największe, jakie w ciągu całéj téj wojny armia pruska poniosła, to jest z dnia 18 sierpnia, nie są tu policzone.

„Gazeta Szląska" i „Presse" piszą, że na stacyach pruskich widziano żołnierzy i oficerów, którzy po 48 godzinach pozostawania bez żadnéj pomocy na placu boju 16 i 18 sierp. mieli robactwo w ranach.

Dziennik Frankfurcki z dnia 21 sierpnia donosi o przybyciu tam z Saarburga pociągu z 460 jeńcami wojennymi francuzkimi i 1160 prusakami ranionymi. Wielu z nich przez dwie doby nic nie jadło. W szpitalach Frankfurtu n. M. i w Hanau jest już przeszło 3,000 ranionych. W Kolonii rozwinęła się durzyca w skutek ogromnej ilości ranionych.

Książe Meiningeński w liście do swéj żony, ogłoszonym w Gaz. Kol., donosi, że prawie wszyscy żołnierze wojska niemieckiego cierpią okropnie na nogi. „Zdrowi, powiada, cierpią prawie tyle, co ranieni.

Piszą z Hamburga dnia 1 Września: „Według wiarogodnych statystycznych doniesień z Bingen, miasteczka między Koblencyą a Moguncyą, przewieziono tamtędy od dnia 16 do 24 sierpnia 20,000 ranionych. Gęstość kul rzucanych jest tak znaczna, że poległych z 5—6 pociskami w ciele, a ranionych z dwoma lub trzema często widzieć można. Zapychają tu wszystkie szpitale ranionymi przeważnie z armij niemieckich; Francuzów późniéj przewozić zamierzają, bo pomimo podwójnych kolei przewożenie wojsk do Francyi konieczniejszém się okazuje Prusakom, niż wzgląd na męczarnie nieszczęśliwych ranionych. Rozpoczyna się szereg koncertów kościelnych na rzecz ranionych i pozostałych rodzin po żołnierzach powołanych pod broń. Przed lokalami publicznemi wystawiono nietylko skrzynie do zbioru sygar dla ranionych, ale i puszki do zbierania datków od mniéj zamożnych. Większe sumy wymieniają w Gazetach wraz z nazwiskami dawcy."

Z tegoż miasta donoszą dnia 2 Września: „Z pod Metz zażądano 220,000 pasów flanelowych z zapytaniem, ile z tego Hamburg może dostarczyć. Z gorączkową czynnoślą rzuciły się nasze szwaczki na zapasy flaneli, ażeby odpowiedzieć ogromnemu i naglemu zażądaniu.

Rząd pruski rozkazał, by wszystkie wagony służące do przewożenia rannych i chorych z pola bitwy, były po każdym transporcie przemywane chlorkiem wapna, okurzane i wietrzone, gdyż choroby zaraźliwe, szczególniéj tyfus szpitalny, ogromnie się szerzą. Też same środki bezpieczeństwa są używane do przewozu bydla dla armii.

„Nordd. Allg. Z-tg. donosi, że rząd pruski kazał przewozić rannych żołnierzy pruskich do szpitali zawiadywanych przez stowarzyszenia prywatne, a rannych francuzów do szpitali i koszar rządowych.

Z Berlina donoszą do „Wien. Med. Presse", że wszystkie lazarety są tam przepełnione, wszędzie brak lekarzy. Z profesorów uniwersytetu, będących lekarzami szpitalu w „Charité", udają się jeszcze Virchow i Lewin do wojska, a pozostają tylko: Traube, Westphal, Frerichs i Martin.

Z rozporządzenia króla pruskiego, w nowych zabudowaniach sztabu głównego w Berlinie, urządza się szpital na 1,500 łóżek.

Pruskie ministerstwo wojny okólnikiem z dnia 27 lipca r. b. wcale nie świetne stawia warunki lekarzom ochotnikom. Nie obowiązuje się do zwrotu kosztów podróży; żąda między innemi płynnego wyrażania się w języku niemieckim, pozwolenia ze strony rządu tego kraju, zkąd lekarz pochodzi, i wizy posla związku północno-niemieckiego, a przedewszystkiem 14-dniowéj służby bezpłatnéj na próbę przy jednym z lazaretów rezerwowych, będących w tyle wojska, a dopiero po takiéj próbie obiecuje płacę dzienną 2 do 3 talarów, za kontraktem.

Konwencya genewska nie ziściła w obecnéj wojnie tych nadziei, które do niéj przywięzywano. Przedewszystkiém uderza ten fakt, że nie tylu lekarzy z państw neutralnych bierze udział w pomocy lekarskiéj, ile się można było spodziewać w skutek rzeczonéj konwencyi. Winę tego w znacznéj części przypisać należy rządowi pruskiemu, który, jak-

kolwiek bardzo potrzebuje lekarzy, wcale nie świetne robi im propozycye (zob. powyżéj.)

Przyznać téż trzeba — niestety! że znak konwencyi genewskiéj (krzyż czerwony w białém polu) nie jest tak szanowany, jakby to było koniecznem. Prusacy oskarzają Francuzów, że pod Metz strzelali na ambulansa i lazarety. Oskarzenie to zwracają Francuzi przeciw Prusakom, którzy silnie strzelali na lazaret w Verdunie, przez co kilku ranionych zabili, a dwóch lekarzy wojskowych, pełniących swe obowiązki, ciężko ranili. — „Journal des Dibats“ ogłasza list pana de Bussière, deputowanego Strasburskiego, którego Prusacy wzięli do niewoli i powieźli do Rastadtu d. 18 sierpnia pomimo, że znak konwencyi genewskiéj powiewał na jego zamku, w którym pielęgnował ranionych Francuzów i Prusaków. — Do dziennika „Figaro“ donoszą z Epernay d. 25 sierpnia, że ambulans ochotniczy francuzki który opuścił Paryż dnia 19 sierpnia, został nagle spędzony z pola bitwy pod Saint-Privat z rozkazu ks. Frederyka Karola pruskiego. — Nareszcie wiadomo, że Prusacy wciąż strzelają na szpital wojskowy w Strasburgu.—

(Ciąg d. nast.) *St. J.*

O zgromadzeniu lekarzy chirurgów, które zebrało się we Lwowie, donosi Wydział tegoż w Dzienniku polskim Nr. 258 z dnia 20 Września, że w dniach 9 i 10 tegoż miesiąca odbył się dość liczny zjazd lekarzy chirurgów ze wszystkich okolic Galicyi i Bukowiny, na którym po długich obradach uchwalono: a) podanie prośby do rządu o zniesienie szkół medykochirurgicznych i gremiów jako nieodpowiednich czasowi; b) do sejmu krajowego o nadanie prawa wyboru i wybieralności do osoby; c) zawiązanie stowarzyszenia lekarskiego naukowego i wzajemnéj pomocy; d) wysłanie delegatów na powszechny kongres do Gradcu; nakoniec e) wypracowanie memoryału mającego na celu oświecić szerszą publiczność w błąd wprowadzoną względem stanowiska chirurgów, jakie na podstawie odbytych nauk słusznie im się należy. Do wykonania tych uchwał i do dalszego zawiadywania sprawami stanu wybrano stały wydział z 15 członków złożony mający siedzibę we Lwowie.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 38102. W celu zapobieżenia zawleczeniu chorób bydlęcych do krajów królestwa Pruskiego przez bydło rogate albo transporty bydła dla wojska przeznaczonego, zarządził królewski rząd pruski w Opolu rozporządzeniem z dnia 28 sierpnia 1870 roku L. 940 dla całego okręgu tamtejszego jak następuje:

§ 1.

Wszelkie bydło rogate, nawet gdyby takowe, ze stad niepodejrzanych pochodziło, nie może być pierwej do kraju królestwa Pruskiego wprowadzane, dopóki przez rządowego weterynarza nie będzie zbadane.

§ 2.

W tym celu należy większe zagony bydła rogatego, jako też transporty bydła dla wojska przeznaczonego najpierw w dotyczącym urzędzie powiatowym (Landrathsamt) miejsca wchodowego zameldować, następnie w miejscu najbliżéj granicy wewnątrz kraju położonem umieścić, przez weterynarza obwodowego zbadać, na rogach piętnować i osobno dokładnie opisać.

Za większy zagon uważa się pięć lub więcéj sztuk razem pędzonych, mniejsze oglądają się w urzędzie cłowym pogranicznym; koszta oględzin ponosi strona bydło wprowadzająca.

§ 3.

Dalszę pędzenie takowego obejrzanego bydła dopiero wtedy nastąpić może, gdy weterynarz oglądający poświadczy niepodejrzany stan zdrowia bydła.

§ 4.

Bydło, między którem znachodzą się sztuki zaraźliwą chorobą dotknięte, lub też o takową podejrzane, nie może być dalej pędzone, dopóki po odbytej — nie prędzej jak po 12 dniach od czasu pierwszych oględzin przedsięwziętej rewizyi niepodejrzany stan zdrowia całego transportu przez weterynarza okręgowego nie będzie poświadczony.

§ 5.

Nieprzestrzeganie powyższych przepisów podpada wedle § 307 kodeksu karnego pruskiego karze więzienia do jednego roku, a względnie i do dwóch lat.

Co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 września 1870. G. lw.

Najwyższem postanowieniem J. C. i K. Mości docent i zastępca profesora okulistyki dr Lucyan Rydel zamianowany został profesorem zwyczajnym tegoż przedmiotu w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Mianowany inspektorem lekarskim szpitalów zarządu cywilnego w Warszawie: inspektor lekarski dla poruczeń po części lekarskiej przy namiestniku w król. Polskiem doktór medycyny rzeczywisty radca stanu Becker.

Omyłka drukarska.

W Nr. 39 Przegl. lek. na str. 312, w łamie drugim, wierszu ostatnim zamiast Zachowanie ma być Rokowanie.